

dr hab. Renata Urban, prof. US
Wydział Kultury Fizycznej i Zdrowia
Instytut Nauk o Kulturze Fizycznej
Uniwersytet Szczeciński

Recenzja rozprawy doktorskiej

mgr Katarzyny Homoncik

pt. *Problem rytualizacji sportu. Analiza ewolucji rytuału w sporcie nowożytnym,*

ss. 203

przygotowanej pod opieką promotorską prof. dra hab. Józefa Lipca

Podstawą prawną do sporządzenia recenzji rozprawy doktorskiej mgr Katarzyny Homoncik pt. *Problem rytualizacji sportu. Analiza ewolucji rytuału w sporcie nowożytnym*, jest uchwała Rady Naukowej Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie z dn. 10 lipca 2023 r., którą zostałam powołana do pełnienia funkcji recenzentki tejże pracy.

Nie ulega wątpliwości, że współczesny sport jest ważnym zjawiskiem społecznym o charakterze globalnym i należy go analizować bardzo wszechstronnie z punktu widzenia różnych nauk – medycyny, pedagogiki, psychologii, socjologii, filozofii czy historii, w tym historii kultury fizycznej. Już od dawna nie jest postrzegany tylko jako przejaw najwyższego stopnia sprawności fizycznej, ale tworzy wokół siebie zdecydowanie bardziej skomplikowaną i niezmiernie interesującą sferę, związaną np. z formą prezentacji, z modą, reklamą, marketingiem, czy właśnie rytuałami, którym swoje badania poświęciła Autorka. To bardzo intrygujące zagadnienie i jestem pełna podziwu dla Doktorantki, że podjęła tak trudny, wielowątkowy temat, wymagający wszechstronnej analizy literatury oraz dojrzałości badawczej, umożliwiającej właściwą jej interpretację.

Przedstawiona do recenzji dysertacja doktorska liczy 203 strony. W konstrukcji pracy Autorka wyróżniła sześć rozdziałów merytorycznych (w których wyodrębniła podrozdziały), poprzedzonych Wstępem o charakterze metodologicznym, uzupełnionych Konkluzjami, Aneksem zawierającym wywiady ze sportowcami oraz Bibliografią i wykazem źródeł internetowych.

Tytuł, koncepcja i konstrukcja pracy zasadniczo nie budzą zastrzeżeń, choć jako recenzent mam pewną sugestię, którą – w moim przekonaniu – warto byłoby rozważyć przed

ewentualną publikacją pracy w postaci monografii. W tytule dysertacji, Autorka zawarła określenie „problem”. Według definicji to: „trudna sytuacja, z której należy znaleźć jakieś wyjście”, „poważna sprawa, która wymaga przemyślenia i rozstrzygnięcia” (SJP). Takie sformułowanie może sugerować, że rytualizacja sportu stanowi zjawisko o zabarwieniu pejoratywnym lub jest – co najmniej – kontrowersyjne. Nie odniosłam takiego wrażenia po przeczytaniu pracy i nie sądzę, aby w taki sposób Doktorantka postrzegała opisywane zagadnienie. Może zatem warto pominąć określenie „problem” i pozostawić tytuł w brzmieniu: *Rytualizacja sportu. Analiza ewolucji rytuału w sporcie nowożytnym?*

Nie ulega wątpliwości, że treść całej pracy, podobnie jak treść poszczególnych rozdziałów i podrozdziałów odpowiada ich zapowiedziom w tytułach. Autorka słusznie wyodrębniła w rozdziałach głównych podrozdziały, tytułując je określonymi zagadnieniami, na które chciała zwrócić szczególną uwagę i które uznała za istotne. Z pewnością ułatwieniem zarówno dla czytelnika, jak i dla recenzenta byłoby wprowadzenie numeracji kolejnych podrozdziałów.

Rozdziały główne zostały poprzedzone Wstępem o charakterze metodologicznym. Autorka w pierwszej kolejności scharakteryzowała zawartość poszczególnych rozdziałów swojej pracy, a następnie omówiła założenia badawcze i określiła problem badawczy. Zwykle stosuje się odwrotną kolejność, zgodną z tokiem postępowania badawczego – najpierw założenia, następnie ich realizacja. Cel pracy sformułowała jako „próbę usystematyzowania myśli i poglądów na temat funkcji rytuału w sporcie nowożytnym oraz przedstawienie ich w syntetycznej formie” (s. 6). Postawiła sześć pytań badawczych, na które odpowiedzi zawarte zostały w poszczególnych rozdziałach pracy. Wskazała również metody badawcze, które zastosowała podczas prowadzenia badań oraz zaprezentowała podstawy empiryczne pracy. Ze względu na bogactwo wykorzystanej literatury, zarówno polsko, jak i anglojęzycznej interesujące byłoby, gdyby Autorka przedstawiła przebieg badań, wskazała instytucje, w których te badania prowadziła.

Rozdział pierwszy dotyczy zagadnień zasadniczych – definicji podstawowych pojęć, związanych z prezentowanym zagadnieniem oraz pojęć towarzyszących, interpretacji rytuału w różnych kontekstach, określenia miejsca tytułowego rytuału w kulturze. Uważam, że to bardzo trudny rozdział, który wymagał od Autorki szczegółowej analizy poglądów wielu badaczy, zajmujących się tym problemem z perspektywy socjologicznej, antropologicznej, psychologicznej, pedagogicznej, religijnej, a także z perspektywy nauk o kulturze fizycznej. Poradziła sobie z nim zadowalająco, wykazując się dojrzałością i umiejętnością formułowania trafnych sądów.

Rozdział drugi ma charakter historyczny. Autorka odnosi się do początków aktywności sportowej człowieka oraz rywalizacji w starożytnych igrzyskach greckich (zwłaszcza olimpijskich) i rzymskich, różniących się zasadniczo specyfiką. Wskazuje także na znaczenie sztuki, a szczególnie rzeźby w rytuale starożytnych igrzysk, analizując przebieg współzawodnictwa sportowego. Opisuje zasady udziału w rywalizacji olimpijskiej i warunki, jakie musieli spełnić uczestniczący w nich atleci, przywołując – jako przykład – króla Macedonii Aleksandra I. Tu jednak z pewnością chodzi o 500 r. przed Chrystusem (s. 50). Moim zdaniem, Autorka niefortunnie nazwała stadion w Olimpii „budowlą” (s. 71), ponieważ może to sugerować budynek stadionu we współczesnym rozumieniu tego słowa. Stadion w Olimpii, w odróżnieniu od stadionów np. w Delfach czy Epidauros, nie posiadał nawet kamiennych trybun, z wyjątkiem miejsc przeznaczonych dla sędziów – hellanodików oraz kapłanki Demeter. Warto byłoby, zwłaszcza tam, gdzie w tekście występuje wiele danych szczegółowych, powołać się na konkretne źródło. To istotny rozdział dla podjętego zagadnienia i całej pracy, ponieważ Autorka przedstawia w nim korzenie współczesnych rytuałów sportowych, tłumaczy ich genezę oraz interpretuje ich pierwotne znaczenie. Dzięki temu odbiorcy, który mniej interesuje się historią sportu, łatwiej zrozumieć sens, a przede wszystkim ważność symboli i rytuałów. Treść tego rozdziału stanowi swego rodzaju wprowadzenie i uzasadnienie dla kolejnego, trzeciego rozdziału dysertacji.

Dotyczy on kształtowania się rytuału w nowożytnych igrzyskach olimpijskich w czasach Pierre de Coubertina. Autorka w zadowalający sposób prezentuje współczesne rozumienie sportu, przedstawia różne jego oblicza, wskazuje na zmiany, jakie zachodziły w jego rozwoju w ostatnich stuleciach, lokuje sport w kulturze, religii, wychowaniu i obyczajowości różnych narodów. Odwołuje się przy tym do poglądów uznanych badaczy tego zagadnienia: Z. Krawczyka, F. Znanieckiego, J. Huizinga, J. Nowocienia i innych. Wskazuje także przedcoubertinowskie próby (brytyjskie, skandynawskie czy greckie) wskrzeszenia starożytnej idei olimpijskiej, które jednak nie przetrwały próby czasu. Najwięcej uwagi – i słusznie – poświęciła teorii olimpizmu kreowanej przez barona Pierre de Coubertina, który powinien być „szkołą etycznego ideału i czystości moralnej, wytrzymałości fizycznej i siły ciała” (s. 87) oraz jej ewolucji w okresie ponad 100 lat dziejów nowożytnych dziejów igrzysk. Omówiła symbole i rytuały olimpijskie, interpretując je we właściwy sposób, wskazując czas, kiedy poszczególne elementy wprowadzane były do ceremoniału olimpijskiego. Jako szczególnie przykłady wykorzystania bogatej symboliki olimpijskiej, podała igrzyska XI Olimpiady w Berlinie w 1936 r. Zabrało mi jednak jednoznaczne stanowiska Autorki wobec wydarzeń, które miały wówczas miejsce i ich oceny.

W rozdziale czwartym Autorka poświęciła uwagę rozwojowi rytualizacji olimpijskiej przed oraz po drugiej wojnie światowej. Rzeczywiście, to ważna granica, stąd taki podział jest uzasadniony. Ze względu na trwającą wojnę, igrzyska dwukrotnie nie odbyły się, choć numeracja olimpiad jako czteroletnich okresów pomiędzy igrzyskami – zgodnie z wolą MKOl – została zachowana. Autorka omówiła nowe wyzwania ruchu olimpijskiego, wynikające choćby z innego podziału świata (dwa państwa niemieckie), kwestii tożsamości etnicznej i narodowej (Aborygeni), równouprawnienia kobiet i mężczyzn, niespotykanego wcześniej zjawiska bojkotów igrzysk olimpijskich, a przede wszystkim spraw politycznych (wielopłaszczyznowa rywalizacja ówczesnych mocarstw USA i ZSRR). Opisując zjawiska globalne, Autorka wykorzystała wiele pozycji literatury anglojęzycznej – co zasługuje na podkreślenie, ponieważ pozwoliło to na przedstawienie zagadnienia z innej perspektywy, uzasadnionej np. warunkami narodowymi poszczególnych reprezentacji. Proponowałabym, aby w odniesieniu do bojkotów igrzysk, Autorka sięgnęła jednak także po interesujące opracowania polskich autorów: A. Pasko, M. Ordyłowskiego i L. Szymańskiego oraz M. Słoniewskiego, zwłaszcza jego monografię pt. *Bojkot igrzysk olimpijskich jako instrument polityki międzynarodowej w latach 1976–1988*.

Rozdział piąty stanowi o istocie rytuału sportowego, jego funkcjach i wartościach. Autorka zwraca w nim uwagę m.in. na dwa koegzystujące ze sobą, ale jednak odrębne światy: uczestnika – sportowca oraz obserwatora – kibica, dla których ten sam rytuał, ten sam symbol może mieć odmienne znaczenie. Powołując się na badaczy, np. B. Urbankowskiego, J. Huizinga, czy D. Hervieu-Léger, analizuje przeżycia sportowców w kategoriach mistyki i religii. Ukazując ich piękno, odnosi się do zasady fair play, wskazuje na zadania nowożytnych igrzysk olimpijskich, które powinny przełamywać stereotypy, niwelować różnice klasowe, promować sprawność i rozwój osobowości. Dla uwiarygodnienia opisu, Autorka podała kilka, bardzo dobrze wybranych, przykładów konkretnych zdarzeń i zachowań sportowców, czy kibiców, które miały miejsce podczas najważniejszych światowych zawodów sportowych, w tym igrzysk olimpijskich. Zabrakło tu jednak przypisu podającego źródło, gdzie byłyby one szczegółowo opisane (s. 124, 125, 130, 145, 146).

W rozdziale szóstym Autorka omówiła rytuały behawioralne. Wskazała na ich mnogość i zmiany w czasie, przedstawiła rytualizację wybranych dyscyplin sportowych ze względu na ich specyfikę i tradycję (jeździectwo, szermierka, tenis, sporty walki). Dokonała klasyfikacji rytuałów, wyróżniając i omawiając rytuały indywidualne i kolektywne oraz lokalne i regionalne. Prezentując zagadnienie, Autorka przytoczyła przykłady nie tylko z rywalizacji olimpijskiej, ale także ze współzawodnictwa podczas mistrzostw świata, Europy czy innych

zawodów (Tour de France), także w dyscyplinach, które nie należą do grupy olimpijskich (futbol amerykański). Ich odnalezienie wymagało z pewnością dużo czasu i pracy, więc zasługuje na docenienie.

Pracę wieńczy część, którą Autorka nazwała Konkluzjami. W moim przekonaniu, bardziej odpowiednie byłoby tradycyjne Zakończenie. Pozwoliłoby ono podsumować treść pracy i dokonać oceny badanego zjawiska, a przede wszystkim odnieść się do elementów zawartych we Wstępie – celu pracy, pytań badawczych, hipotez. Jest to jednak sugestia dyskusyjna, z której Autorka nie musi skorzystać.

Bardzo interesujące są rozmowy, przeprowadzone przez Autorkę z wybitnymi sportowcami, w tym także olimpijczykami, reprezentującymi różne dyscypliny sportu. Dotyczyły one znaczenia rytuałów i symboli dla sportowców, uczestniczących w rywalizacji na różnych poziomach rozgrywek i w różnych rolach (zawodnik, trener, sędzia). Szkoda, że Autorka w żaden sposób nie skomentowała tych wypowiedzi. Myślę, że wartościowe byłoby porównanie teorii, dotyczącej rytualizacji sportu (przedstawianej przez naukowców) z praktyką – udziałem sportowców w rytuałach i wykorzystaniem przez nich symboliki podczas zawodów. Niezależnie jednak od możliwości prezentacji tego materiału, dotarcie do tych osób i pozyskanie relacji wzbogaca dysertację.

Ostatnią część recenzowanej pracy stanowi Bibliografia i Wykaz źródeł internetowych. Autorka bardzo ułatwiłaby pracę recenzentom, gdyby je ponumerowała. Przygotowane zestawienie wzbudza duże uznanie. Zawiera łącznie 313 pozycji, w tym 244 pozycje autorskich tekstów monograficznych, 38 pozycji prasy i czasopism oraz 31 pozycji źródeł internetowych. Autorka dotarła do bardzo wszechstronnej literatury, zarówno prac zwartych, jak i artykułów naukowych, polskich i zagranicznych, wykorzystwała także zasoby internetowe. To pozwoliło na zaprezentowanie zagadnienia z perspektywy różnych nauk i odmiennych stanowisk badawczych, co niewątpliwie wpłynęło pozytywnie na wartość pracy.

Z recenzenckiego obowiązku, przedstawię kilka ogólnych uwag, które odnoszą się do pracy. Dotyczą one bardziej kwestii technicznych niż merytorycznych, a niektóre z nich mogą być potraktowane jako dyskusyjne. Uważam, że tekst dysertacji warto byłoby zilustrować, zamieszczając w odpowiednich miejscach ryciny lub fotografie, np. stadionu w Olimpii, flagi olimpijskiej, czy choćby portret Pierre de Coubertina. Autorka w wielu miejscach pracy zamieściła, słusznie i zasadnie, interesujące cytaty, opatrując je odpowiednim przypisem, ale niepotrzebnie zdublowała wyróżnienie, stosując jednocześnie kursywę i cudzysłów. Nie ma takiej potrzeby. Wystarczy tylko jedno, ale stosowane konsekwentnie – kursywa albo cudzysłów. Doktorantka w przypisach odwołuje się do monografii i artykułów, stosując zapis:

autor, tytuł, miejsce i rok wydania oraz zakres stron. Niestety, zabrakło nazwy wydawnictwa. To istotna informacja, zarówno dla czytelnika, jak i samego wydawnictwa (ich nazwy były wpisane w kilku anglojęzycznych monografiach). Warto to uzupełnić. Powszechnie przyjętą zasadą jest także opis bibliograficzny w przypisach rozpoczynający się od inicjału imienia i nazwiska, nie odwrotnie. W przeciwieństwie do alfabetycznego wykazu bibliograficznego, w którym opis rozpoczynamy od nazwiska autora, a potem wpisujemy inicjał jego imienia i dalsze informacje. Autorka oprócz przypisów dokumentacyjnych, zastosowała także przypisy rzeczowe, wzbogacające treść pracy, co oczywiście zasługuje na uznanie, bo doktoranci zwykle ich nie doceniają i pomijają. Należałoby jednak zakończyć przypis rzeczowy informacją o źródle, z którego Autorka zaczerpnęła dane (np. zob., por.). Przy tak interesującej pracy, warto również zwrócić większą uwagę na warstwę językową. Niestety, zdarzały się usterki interpunkcyjne, gramatyczne, literowe, a także dotyczące kilku dat i miejsc.

Niezależnie od powyższych uwag czy wątpliwości, pracę doktorską Pani mgr Katarzyny Homoncik oceniam bardzo dobrze. Przeczytałam ją z dużą przyjemnością, doceniając jej wartość merytoryczną oraz zaangażowanie i wkład pracy Autorki. Mimo że – co potwierdziła Autorka – rytuały towarzyszyły rywalizacji sportowej od najdawniejszych czasów, do tej pory nikt nie podjął wyzwania przedstawienia ich i zinterpretowania w formie tak syntetycznej, jak praca doktorska. Autorka z powodzeniem tego dokonała. Praca posiada rzetelne podstawy, prawidłowo zgromadzony i wyselekcjonowany, a następnie merytorycznie opracowany i koncepcyjnie wykorzystany, bogaty materiał bibliograficzny, spełniając w satysfakcjonujący sposób wszystkie kryteria opracowania naukowego.

Biorąc pod uwagę niewątpliwe walory poznawczo-merytoryczne pracy, zwłaszcza dla środowiska naukowego, a także wkład do stanu badań w dyscyplinie nauki o kulturze fizycznej, zgodnie z obowiązującymi przepisami, pozytywnie oceniam przedstawioną do recenzji pracę doktorską Pani mgr Katarzyny Homoncik i stwierdzam, że spełnia ona wymogi stawiane rozprawom doktorskim. Jednocześnie wnioskuję do Rady Naukowej Akademii Wychowania Fizycznego im. Bronisława Czecha w Krakowie o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Gorzów Wlkp., 15.09.2023 r.

